

Oczami niewidomego: soczysta, wiosenna zieleń

Data publikacji: 25.04.2019 18:00

Wracając wstecz te osiem lat przypominam sobie rzeczy, na które kiedyś nie zwracałem praktycznie uwagi. Człowiek się budził i miał wszystko poukładane na dany dzień i tego się trzymał. Nie zwracał uwagi na to, co się dzieje wokół niego, jak się rozwija przyroda, co się dzieje w parku, ogrodzie czy w lesie. Nie inaczej sytuacja wyglądała u mnie. Dopiero teraz zauważam zmiany czasem drobne, które mają miejsce w moim otoczeniu.



fot.: Pixabay.com

Najlepszym okresem w kalendarzu, w którym widać to najlepiej jest właśnie wiosna. Okres w którym przyroda budzi się do życia. Budzi się najwyraźniej z wszystkich pór roku. Właśnie wówczas pojawiają się właśnie soczyste zielone listki na praktycznie wszystkich drzewach czy krzewach, kwitną magnolię, czereśnie, jabłonie i śliwki oraz wiele innych drzew owocowych, pojawiają się tulipany, krokusy, żonkile, narcyzy i inne kwiaty wiosenne, które można wymieniać z imienia w nieskończoność. No i chyba ta piękna, soczyste zielona trawa w ogródkach i na skwerach parkowych. Fajnym momentem jest również posłuchać we wczesnych godzinach porannych wiosennego śpiewu ptaków, które dają naprawdę znakomite poranne koncerty.

Ktoś mógłby powiedzieć, że „Ameryki nie odkryłem” wymieniając te wszystkie oznaki wiosny i budzącego się do życia środowiska. Zgodzę się z tym, ale chciałbym zaznaczyć, że piszę to jako osoba od przeszło sześciu lat ociemniała. Będąc osobą widzącą nie zwracałem uwagi na to, że końcem kwietnia właśnie trawa staje się soczyste zielona, na drzewach pojawiają się zielone listki i pączki kwiatów na nich, początkiem maja kwitną kasztany, nie mówiąc o wiosennych kwiatkach w ogrodach, parkach, łąkach czy na klombach.

Pomimo mojej dysfunkcji wzroku uważam, że obecny wiosenny okres jest najbardziej kolorową porą roku. Cały świat budzi się do życia i jest to najważniejsze. Nieważne czy jesteśmy widzącymi czy niewidomymi odczuwamy to przez różne zmysły, że warto żyć pomimo przeciwności losu, które na nas codziennie czekają.

Andrzej Koenig